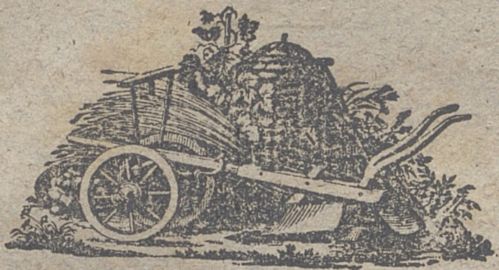
Rok IV^ty. Nr. 2.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę pierwszą po nowym roku, dnia 5. Stycznia 1840.

Religia.

Wytłumaczenie ceremonii przy Chrzcie świętym używanych.

Rozmowa między Proboszczem a Zagrodnikiem.

Zagrodnik. Iuż ia się też to dawno miałem Dobrodzieia spytać: czy to są dwa Chrzty, czyli ieden tylko? — Proboszcz. A dla czego się ty pytasz? — Zagr. Bo widzi Iegomość, iak się naszemu młodemu Panu urodził synek, co mu to Maciéy na imię dali, mówili ludzie, że go ochrzcono z wody, i że późniéy miał być chrzcony z ceremonii. — Prob. Nie, móy Bracie! nie ma dwóch chrztów, tylko ieden, a ten wtedy się udziela, gdy się człowieka, pragnącego tego Sakramentu, polewa wodą i zarazem wymawia te słowa: Ia ciebie chrzcę w imię Oyca i Syna i Ducha świętego; reszta, co poprzedza ten obrządek, lub po nim następuie, są tylko ceremonie. — Zagr. To takim sposobem, przepraszam Dobrodzieia, niekoniecznie przy Chrzcie świętym potrzebne są ceremonie? — Prob. Ceremonie przy Chrzcie świętym nie są koniecznie potrzebne, gdyż one nie stanowią istoty Sakramentu, i w nagłéy potrzebie opuszczaią się, kiedy na przykład dziecko bardzo iest słabe; ale gdy niema do tego gwałtownéy potrzeby, to się powinny odbyć ceremonie, bo ie Kościół święty postanowił. — Zagr. A na co, Dobrodzieiaszku, Kościół boży postanowił ceremonie? — Prob. Widzicie, Bartłomieiu! im rzecz iaka iest ważnieysza, z tém większem zastanowieniem, rozwagą, przygotowaniem i okazałością powinna być odprawiana. Cóż zaś dla Chrześcian może być ważnieyszego nad Sakramenta święte? Maiąc to na uwadze Kościół boży, przepisał pewne ceremonie przy Sakramentach, aby przez nie widocznie okazał ich ważność, ich znaczenie; aby przez nie pobudził wiernych do tém większego przygotowania się do przyięcia Sakramentu, i do uszanowania. Nayświętsza rzecz, gdy się odbywa goło, aby, aby, lubo nie traci na wewnętrznéy wartości, to przecie nie czyni swoią powierzchownością tego wrażenia, nie zaymuie i porusza tyle, ileby powinna. Ceremonie szczególniéy maią działać na zmysły ludzkie. — Zagr. Iestci to prawda, móy Iegomość kochany! ale cóżto wszystko pomoże, kiedy my prostacy tego nie rozumiemy. — Prob. To też trzeba uważać, iak Księża obiaśniaią te ceremonie, bo ie obiaśniaią na to, abyście ie rozumieli. Wiem, że masz dzisiay czas, Bartłomieiu; siaday sobie przy piecu, a ia ci w krótko-

ści obiaśnię ceremonie Chrztu świętego, boć wszakże o Chrzcie świętym zaczęliśmy mówić. — Zagr. I owszem, Dobrodzieiaszku, proszę, bardzo proszę. — Prob. Zaczniymy tedy od kruchty. Kto nie iest chrzcony, nie iest Chrześcianinem, nie ma też prawa wchodzić do Kościoła. Otóż Chrześni przyniósłszy dziecko do Chrztu, stawaią z niém przy drzwiach Kościoła, w kruchcie, a nie wchodzą z niém do Kościoła, i tam w imieniu tego dziecka proszą o Chrzest. Przybywa Ksiądz do nich, przybrany w komżę i stułę, i pyta się: iakie sobie dziecko obiera imię. Gdy się dziecko narodzi, przybiera nazwisko rodziców; przez Chrzest odradza się człowiek z niełaski w łaskę, z grzechu pierworodnego do niewinności, odradza się na Chrześcianina; słuszna zatem, aby obrało sobie nowe imię iako Chrześcianin, imię na pamiątkę odrodzenia się, na pamiątkę Chrztu; słuszna zatem, aby sobie obrało imię iakiego Świętego, któryby mu w całém życiu służył za Patrona i za wzór do naśladowania, za zachętę do wytrwania w dobrém aż do końca. — Zagr. Móy Boże, to też ten poczciwy nasz Pan dla swego synka obrał imię świętego Macieia. — Prob. Chwalebnie to uczynił, że nie poszedł za bezbożnym przykładem drugich, dziś, dzięki Bogu! rzadkim, co swym dzieciom na Chrzcie świętym dawali imiona niechrześciańskie. Ale wróćmy do swego. Po nadaniu imienia, zapytuie się Kapłan dziecka: czego żądasz od Kościoła bożego? Chrześni odpowiadaią imieniem dziecięcia: wiary. Gdy zaś na zapytanie: wiara coć dawa, odpowiedzą: żywot wieczny; oświadcza, w imieniu Kościoła: ieżli chcesz wniśdź do żywota wiecznego, chowaj przykazania: będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszy twoiéy, i ze wszystkiéy myśli twoiéy; a bliźniego twego, iako siebie samego. „Kto uwierzy i ochrzcony zostanie, ten," iak powiada Zbawiciel, „dostąpi żywota wiecznego;" ale nie dosyć iest, wierzyć w to, czego Chrystus przez Kościół swóy katolicki naucza, aby być zbawionym, trzeba nadto podług téy nauki żyć. Wiara bez życia podług niéy, to iest: bez dobrych uczynków, iest umarła, iako i uczynki bez wiary są martwe, nie zapewniaią Królestwa niebieskiego, tylko wiara połączona z dobremi uczynkami. Rozumiesz to, Bartłomieiu? — Zagr. O rozumiem, Dobrodzieiu. — Prob. Uważałeś to nieraz, boć nie mało dzieci do Chrztu podawałeś, że potém Ksiądz po trzy razy chucha na twarz dziecięcia. — Zagr. Przypominam to sobie dobrze; cóż to przecie znaczy? — Prob. Oto pismo święte powiada, że iak Pan Bóg ulepił z mułu ziemi ciało pierwszego człowieka, Adama, to tchnął w oblicze iego dech żywota, duszę żyiącą, to iest ożywił martwe ciało duszą nieśmiertelną, i Iezus Chrystus po zmartwychwstaniu tchnął na Apostołów, daiąc im moc odpuszczania grzechów, i rzekł: „weźmicie Ducha świętego; których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane." Tak Kapłan trzy razy tchnie na twarz dziecięcia i wymawia te słowa: wychódź z niego nieczysty duchu i ustąp mieysca Duchowi świętemu, Pocieszycielowi. Zaklinaiąc tedy złego ducha do ustąpienia, błaga przez tchnienie Boga, aby iak natchnął martwe ciało Adama życiem, iak Pan Iezus natchnął Apostołów Duchem świętym, aby i to dziecię raczył natchnąć życiem nadprzy-

rodzoném, życiem zasługuiącém na zbawienie, i udzielić mu przez Chrzest łask Ducha świętego. Potém naznacza dziecię na czole i piersiach znakiem Krzyża świętego, bo Krzyż iest godłem Chrześcianina, godłem zbawienia, przez który moc czartowska zniszczoną została, i wymawia te słowa: weź znak Krzyża tak na czole, iak i na sercu, przyimiy wiarę w przykazania niebieskie i takich bądź obyczaiów, abyś się mógł stać świątynią Boga. Naznacza zaś czoło, piersi i serce, iako nayglównieysze władze duszy, to iest: rozum i wolą, aby ie mocą Krzyża rozwinął i wzmocnił ku uznaniu prawego Boga i ku zachowaniu iego przykazań, o co w dwóch następuiących modlitwach gorąco Pana Boga prosi. Odmawiaiąc drugą modlitwę, kładzie Kapłan prawą rękę na głowę dziecięcia. Przez to naśladuie Chrystusa, który kładąc na dzieci ręce, błogosławił im. Skończywszy te modlitwy, kładzie w usta dziecięciu odrobinkę soli i mówi: bierz sól mądrości, niechci służy na życie wieczne! Pokóy z tobą i z Duchem świętym! Dla tego kładzie sól, bo powiedział Zbawiciel: miéycie w sobie sól, a pokóy miéycie między sobą. Sól, według wykładu Kościoła, znaczy mądrość, to iest: ową cnotę skromności, którą Chrześcianie we wszystkich swoich działaniach, a osobliwie w mowach, zachować maią, iak naucza Paweł święty Apostół: „mowa wasza zawsze w przyiemności niech będzie solą posolona, abyście wiedzieli, iako macie każdemu odpowiedzieć.“ Cnota zaś mądrości, skromności chrześciańskiéy, zowie się solą dla tego, bo iak sól zachowuie od zgnilizny i dodaie pokarmom przyiemnego smaku, tak skromność, mądrość chrześciańska, wstrzymuie od grzechu, prawdziwéy zgnilizny duszy, i sprawia, że człowiek w boskich tylko rzeczach sobie smakuie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Rozmaitości.

Wino gorzkie na wzmocnienie żołądka.

Przyrządzenie wina gorzkiego, czyli wzmacniaiącego żołądek, iest bardzo dowolne, i dla tego téż znaczna liczba podobnych przyrządzeń iest podana i zalecana. Podamy zatem kilka tego rodzaiu sposobów, aby każdy podług upodobania i potrzeby, naywłaściwszy mógł sobie wybrać. Nayprostszy i naypospolitszy sposób przyrządzenia wina gorzkiego iest następuiący: Naléy na dwa łuty kardobenedyktu, czyli ostu włoskiego, pół kwarty wina, niech w zimnie dwie godzin postoi, i przed iedzeniem na godzinę zażyi z tego kieliszek. Albo zamiast kardobenedyktu możesz na ten sam cel, w ten sam sposób i w takiéy saméy ilości, użyć górną część łodygi piołunu wraz z kwiatem bobrku tróylistnego (menyanthes trifoliata), gencyany, czyli goryczki włoskiéy i t. d., do czego dodasz, ieżeli zechcesz, tatarowego korzenia. Lub też weź 4 łóty bucieniu szeroko-liściowego (laserpitium latifolium), dwa łóty skórek pomarańczowych, i łót uskrobanéy kwassyi (Quasienholz) (dwa pierwsze drobno pokraiane), wsyp wszystko do butelki i winem hiszpańskiém do pełna naléy, niech przez parę dni w zimnie postoi, a potém używay iak wyżéy powiedziano. Albo weź dwa łóty chiny, łót korzenia gencyany, czyli goryczki, pół łóta skórek pomarańczowych, drobno pokraianych, i tyleż uskro-

baney kwassyi; naley to wszystko 2½ funtami wina hiszpańskiego, niech przez trzy dni w zimnie postoi, a potém użyi iak poprzednio. Zamiast wina hiszpańskiego możesz użyć wódki; iednakże ta w wielu przypadkach iest zamocna.

Takie lekarstwo można także z różnych extraktów przyrządzić: Wziąwszy extraktu z kardobenedyktu, extraktu z gencyany, czyli goryczki włoskiéy, z korzenia goryczki czerwonéy, z skórki kaskaryllowéy i extraktu z myrry wodnéy, z każdego po trzy kwintle; wszystkie te extrakty naléy dwoma funtami wody męty pieprzowéy, a gdy się w niéy rozpuszczą, podobnie ich iak uprzednio użyi. Wina te biorą się przeciw osłabieniu żołądka, cknieniu, niestrawności, ciśnieniu żołądka z osłabienia, szczególniéy po długich chorobach, zepsuciu żołądka przez nienależyte zachowanie dyety i t. d. Ieżeli zaś prócz tego żołądek iest chory, lub téż kurcz żołądka się cierpi, albo wreszcie kwasy, osłabienie z niestrawności pochodzące, iako skutki uprzedniéy choroby lub poruszenia umysłu w żołądku się poczuią, wtedy win tych używać nietrzeba, bo nietylko że niepomogą, ale na powiększenie choroby działać będą. Środek ten, powtarzamy, w żadnym innym niebierze się razie, tylko, przeciw osłabieniu żołądka. (Gosp.)

Sposób niszczenia ślimaków.

Ślimak, równie w warzywnych ogrodach, iak w zbożowych zasiéwach i w owocowych szkółkach, wielkie zwykł sprawiać szkody. W dzień kryie się on w gęstwinach liści, szpalerów, pod kamieniami, klocami, deskami i t. d.; przez noc zaś całą, zgubne swoie odprawia wycieczki; czasem nawet i we dnie, po ciepłym dészczu wyłazi z kryiówek. Zaby i iaszczurki są naturalnymi iego nieprzyiaciółmi; młode kaczki (do trzech tygodni); można także wpuszczać do ogrodów, a wielką sprawią przysługę; — ale nayłatwieyszy, a bardzo skuteczny sposób niszczenia ślimaków, iest następuiący: — Porozkładay tu i ówdzie, między kwaterami roślinnemi, na ścieszkach, dróżynach, brózdach i t. d. wilgotne płyty drewniane lub kamienne, a co ranek, około południa, podniósłszy ie, znaydziesz mnóstwo ślimaków, które się tam przed słońcem ukrywać będą. Wtedy, możesz ie gnieść, niszczyć, lub oddawać ptastwu domowemu, które ie chciwie pożéra. (Gosp.)

O kaszlu u bydła rogatego.

(*Z Kurowskiego.*)

Ieżeli bydlę kaszli, ale przytém nie okazuie stanu chorobliwego, w ów czas przyczyną kaszlu iest zaziębienie. Sposób leczenia iest następuiący: Rano i wieczór daie się bydlęciu pół kwarty piwa z dwiema łyżkami miodu i tyleż powideł bzowych, i trzyma się ie ciepło. Ieżeli zaś przyczyną kaszlu iest siano mułem okryte, nie dawać go, ale raczéy zdrowe, lub też inny pokarm. — Wewnętrznie daie się to lekarstwo: Bierze się ośm łótów siarki, ośm korzenia encyanny, ośm kopru, tyleż anyżu, i wszystko się zmiesza należycie. Co cztery, sześć godzin, daie się bydlęciu po dwie łyżki stołowe z iedną trzecią częścią kwarty wody. Skoro zaś przy kaszlu zwierzę coraz bardziéy chudnie, iest to dowodem gnicia płuc; w tym razie naypewniéy bydlę zabić, zanim bardziéy schudnie. Ieżeli w trzodzie znaczna ilość bydła pokaszluie, należy dać na to wielką uwagę, gdyż pospolicie są to oznaki początku zarazy płucowéy.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)